

GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Nowy wywiad Marszałka Piłsudskiego.

Rozmowa o b. postach, djetach i błędach ordynacji wyborczej

Dnia 6 września w godzinach przedpołudniowych przyjął Pan Marszałek Piłsudski redaktora na czelonego „Gazety Polskiej” p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił mu wywiadu, który podajemy w całości za „Expressen Porannym”.

— A więc — Panie Marszałku, od tygodnia weszliśmy w okres wyborczy.

— Wie Pan, okres wyborczy istnieje obecnie przedewszystkiem dla rządu, no i dla możliwych — że tak powiem — kandydatów na posłów. Co do tych kandydatów nie narazię mówić nie będę, gdyż imiona ich nie są mi znane. Natomiast mnie ten pierwszy tydzień wyborczy dał się we znaki bardzo silnie, muszę bowiem mieć do czynienia z całym szeregiem praw i przepisów, w których, naturalnie, jest zwykły chaos i masa sprzeczności. Poza to mam, nie wiadomo dla czego, muszając się bytymi posłami do Sejmu — i wyznam Panu że to drugie zajęcie zmusza mnie do pracy bardzo wstępnej, mianowicie do brabrania się w nieczystościach. Gdy bowiem hasłem istotnym u panów byłych posłów jest: pieniądze, pieniądze, pieniądze — albo dla siebie, albo dla partii — nawet najrozmaitszych — to nasuwa się nam wchodzenia w nieczystości i brudy, co dla mnie jest specjalnie uciążliwe, gdy jestem dostatecznie znany z nieumiętności i zrobienia jakiegoś brudnego uczynku.

Lecz wróćmy do praw. Przedewszystkiem więc musiałem mieć do czynienia z t. zw. ordynacją wyborczą. Pierwszym moim klopotem było to, czy mogę uznać prawa wyraźnie sprzeczne z Konstytucją. W Konstytucji bowiem nie znajduje Pan żadnego artykułu, któryby gdziekolwiek, choć w jednej literze mówił o partiach, o klubach i o jakiegokolwiek wewnętrznej organizacji posłów. Przeciwnie — Konstytucja ciągle wymaga od posłów zupełnej swobody rozstrzygnięcia tej lub innej sprawy według swego własnego sumienia, nie według nakazu jakiegokolwiek partii, czy organizacji, która może zaprzeczyć sumieniu. Na to te „ślubowane portki” nawet ślubują. I nagłe, według ordynacji wyborczej w t. zw. Państwowej Komisji Wyborczej muszę mieć do czynienia z przedstawicielami tych klubów, z przedstawicielami partii, które w dodatku mają jakoby pilnować czystości wyborów.

Przyznam się Panu, że się zaważam co do możliwości wykonywania przeze mnie tego nieczynego prawa. Boć przecie ta Wyborcza Komisja Państwowa ma zostać i po nowych wyborach, na cały czas do rozpisania następnych wyborów, to znaczy, że jakiś klub może przy nowych wyborach okazać się nie istniejącym, może zdecydować, być wyznaczonym ścierwem — a jednak mieć jakieś znaczenie, mieć opłacane, naturalnie, swoje podróże, swoje diety, hotele, tak że jakiś „były poseł” znajdzie choć darmową wyzerkę. Wahanie moje było ciężkie, gdyż niema poszkodniejszej rzeczy w państwie, jak zdeprawowana banda byłych posłów, zdeklasowanych jakichś klaczy, czy marnych watachów, którzy krzyczą: pieniądze, pieniądze, pieniądze i mogą pro procura mieć jakieś mandaty. Wyznam Panu, że rozstrzygnięciem tych moich wadliwych prawnych — gdy ten ścierwadzi „kawałek” partyni wyraźnie przeczy Konstytucji — było mi bardzo ciężkie. Pierwszym moim rzu-

tem była chęć skasowania tego zupełnie bezwzględnie i wyrzucenie za drzwi tego ścierwa, które sprawę wyborów tylko komplikować może.

Ten „partijowy kawałek” należy do tych systemów, których jest mnóstwo: dokradania przez najrozmaitsze dodatki do Konstytucji uprawnień, oznaczających tylko pieniądze, pieniądze, pieniądze i darmową wyzerkę dla panów posłów do Sejmu. Jeżeli tego nie zrobiłem, to dlatego, iż w tak szybkim czasie ułożenie czegoś innego byłoby za trudnym; to był jedyny powód, dla którego dopuściłem różne ścierwa do istnienia i żarzenia powietrza.

— O ile mi wiadomo — Panie Marszałku — Rząd miał coś w rodzaju konfliktu z Sejmem o pogrobowe pretensje do pieniędzy skarbowych?

— Aha, to Pan zapewne mówi o głodującym Panu Daszyńskim i innych kolegach jego. Muszę Panu powiedzieć, że ta sprawa zajęła mi także sporo czasu; lecz ja stanowczo odrzucam wszystkie zamachy na pieniądze skarbowe.

Przedewszystkiem, proszę Pana, w art. Konstytucji, który mówi o rozwiązaniu Sejmu, niema ani jednego słowa o tem, żeby pozostający marszałek Sejmu i jego zastępcy mieli pobierać jakiegokolwiek pieniądze. Doczepieni do tego Panowie wice-marszałkowie nie są nawet wspomniani w tym artykule, jako wice-marszałkowie; mowa tylko o zastępcach. A wobec tego, że tenże Daszyński zastępuje siebie nieraz wcale nie posłami, jak to było w znanym wypadku z oficerami, gdy jakiś biedny urzędniczy zastępował Daszyńskiego — to ja nie wiem nawet, kogo się to tyczy, gdy tak daleko rozciągnięte być może pojęcie zastępcy. Jeszcze raz jednak zwracam uwagę, że w Konstytucji ani słowa niema o jakiegokolwiek placu.

Wysłuchałem całej masy zawitych wywodów prawnych w tej sprawie i wszystkie one przy bardzo dalekiej i głębokiej analizie skłaniają się do mego zdania, nie do zdania Daszyńskiego. Naturalnie, różne kazyperdy konstytucji, prostytutki, mogą sobie wykręcać

inaczej, ale to nie pomoże nic a nic, gdyż ja nie jestem skłonny wydawać bezprawnie pieniądze, tak ciężko zbierane z podatków, na byłych posłów sejmowych. I napełnić nie wydam ani grosza na to.

Ta samo tyczy się i panów z t. zw. Komisji Długów, którzy mają pobierać wynagrodzenie wtedy, kiedy nie mają diet i również podczas przerwy w posiedzeniach sejmowych. Nie można jednak rozwiązać Sejmu uważać za przerwę. Ze ci panowie zamiast diet zrobili sobie beprawnie gaże, a w dodatku dla lepszej wyzerki, podczas przerwy jeszcze zbierają dodatkowe pieniądze, to nie oznacza wcale, abym mógł uważać nieistnienie Sejmu za przerwę. Dlatego też, proszę Pana, z tej darmowej wyzerki nie będzie nic.

Zastanawiałem się wogóle nad celowością 29 art. Konstytucji, na którym Daszyński się opiera, a który nie mówi o wynagrodzeniu. I wyznam Panu, że dojrzałem pewną dozę celowości w tem urządzeniu, gdyż zapłatane rozrachunki z pieniędzmi wydawanymi na Sejm wymagają jakiegoś okresu likwidacji. Przecież są zaliczki pobrane przez panów posłów, masa ich długów, które wiażą im na djety, zaległości w restauracji, w hotelu, które muszą być w jakiś sposób uregulowane. Obliczenie zaś, że to wszystko, co się na leży za hotel, za hotel, za burdel i za serdel ma opłacić Rząd z pieniędzy skarbowych — musi zawiść. Dlatego też prawdopodobnie jest zostawiony okres do zerabrania się przyszłego Sejmu dla uregulowania tych rachunków — i to tak, aby była jakaś dyscyplina na byłych posłów. Naturalnie konstituta czy prostituta może sobie to łomaczyć inaczej bo ten naturalny cel nie jest wcale wymieniony w Konstytucji, ale nie wymienione są i inne cele. I jeszcze raz powtarzam, że w artykule tym ani słowa o wynagrodzeniu niema.

— O ile dobrze rozumiem, to Pan Marszałek nie zamierza uznawać instytucji „byłych posłów” i jakiegokolwiek ich uprawnień?

— Pan postawił mi pytanie, na które z natury rzeczy wypływa odpowiedź. Gdy Sejm jest rozwiązany to posłów niema — nie istnieją — i każdemu wolno sądzić, że o ile chcą zatrzymać swe uprawnienia, to mogą być uważani, jak to podkreślał, za zwycięzcy ścierwo, które musi zatruwać swoim istnieniem powietrze. Otóż ja Panu powiem, że dzięki mającym zresztą wypadkom, myślałem dużo o t. zw. abercacji myślowej. Jest to sprawa, którą się zajmuję od bardzo dawna, nieledwie od wczesnej mojej młodości, stawałem sobie często pytanie, skąd u ludzi pochodzi ta dziwna chęć do zmiany realnych rzeczy, real-

nich faktów — na nierealne, nieistniejące — i skąd pochodzi ta chęć opiekowania jakgdyby dla siebie swojej małości i nicości nierealnymi faktami i nierealnym życiem myślowym, tak, iż ta abercacja myślowa prowadzi się zda je ludzi do szpitala warjatów.

To zdaje się można zastosować w zupełności do panów byłych posłów sejmowych.

Jeszcze niedawno rozmawiałem z jednym z wybitnych mężów stanu Europy i mówiąc o jednym z państw istniejących — nazwy tego państwa nie wymienię — mówię, że mamy do czynienia z ludźmi chorymi, którzy naprzód zachorowali na daltonizm, czyli że widzieli jaskrawa zieleń wiosny w kolorze żółtym czy czerwonym, natomiast kolor czerwony widzieli jako zielony, choroba ta, jak kiedyś czytałem, dosyć rozpowszechniona, lecz, gdy choroba u tych ludzi postępowała dalej, zaczęli chodzić na głowie, brykać nogami w górę; a że takie chodzenie jest niewygodne i cały świat widzi się na wywrót — więc sprowadza to ból do głowy i wtedy skarzą się, także na wywrót, na kogoś — że ich głowa boli.

Byli posłowie, proszę Pana, niezwykłe przypominają mi to państwo. Przedewszystkiem wyobrażają sobie, że oni są istoty mi posłami do nieistniejącego jednak Sejmu — i dlatego próbują urządzić ze związku zawodowego byłych posłów do Sejmu państwo w państwie, państwo nowe pod tytułem: „Ulica Wiejska”, „Państwo” to chce być z Polską, jako państwem, w stanie wojny — może w obronie darmowego serdelu; może w obronie darmowego hotelu. Sądzą oni, — jak owo państwo, o którym mówiłem, że jeżeli być w stanie wojny, to może coś się wygra; może choć darmowy serdel się oberwie przytem, może darmowy hotel. Pozwalają więc sobie przy takim stanie wojny korzystać z budynków rządowych, jakgdyby ze swojej własności; pozwalają sobie, jako „rządzące” partje robić sobie jakieś senaty, wkrótce może wybiorą sobie prezydenta i wyznacza nowe rządy.

Nadaje się już bodaj wielu z nich do szpitala warjatów, jeżeli nie do kryminału. Np. proszę Pana, zmusi ich do poszukiwania broni, na dowód, że oni znajdują się w stanie wojny — i chcą zdążyć przedewszystkiem, zatruć wzięwami tego, kto dowodzi stroną przeciwną, czyli Szefa Rządu, zmuszając go do brabrania się w nieczystościach.

Najzabawniejszą jednak rzeczczą jest u p. p. posłów inna jeszcze abercacja myślowa, to jest stałe ogłaszanie, że im ich jest mniej, tem bardziej reprezentują oni Sejm. Obawiam się, że wreszcie zostanie ich kilku, którzy z pomocą ogłoszą, że „mi, to jest Sejm” i to Sejm suwerenny; bo przy znanej tendencji panów posłów do Sejmu, aby być nadzofierem, nadprezydentem, nadmłynierem i nadkonduktorem, ta rzecz łatwo zdarzyć się może. Ja sądzę, że będzie najłatwiej dążyć z ratunkiem dla poszarpanego zdrowia tych panów z sikawką pożarną, aby ich nieco przyprowadzić do przytomności. Dawna to, proszę Pana, metoda — obławiać warjatów zimną wodą. I pomyśl, że to wszystkim walczą pod sztandarem darmowego serdelu. No, czyż może istnieć takie śmieszne „państwo”? Państwo zawodowego związku byłych posłów, stających w obronie czystości wyborów! No, no, Panie, tego już zawięle. Darmowy serdel i czystość wyborów — połączone razem.

Węc, jak Pan widzi — dosyć już miałem kłopotów wyborczych, jak na jeden tydzień.

Zebrań Rady Ligi Narodów

Poufne narady o Paneuropie.

Genewa. — W dniu dzisiejszym (poniedziałek) rozpoczyna się sesja Rady Ligi Narodów, a w śróde zbiera się na obrady 11-te Zgromadzenie Ligi.

W związku z tem przybyła już do Genewy większość delegacji. Polski minister spraw zagr. p. Zaleski przybył do Genewy wczoraj po południu.

Szczególną uwagę zwracają na siebie rozmowy w sprawie Paneuropry, które w dniu dzisiejszym rozpoczyna się z inicjatywy ministra spraw zagr. Francji p. Brianda.

Briand zamierza rozmowy paneuropejskie prowadzić poufnie.

Słychać też, że Briand wygłosi w czasie ensemble mówę poświęconą Stanom Zjednoczonym Europy.

Kongres mniejszości narodowych, który zakończył w sobotę swoje obrady w Genewie, wysłał pismo do Brianda w którym twierdzi, że polityka wewnętrzna kilku państw kieruje się jeszcze metodami wynaradawiania i wobec tego, że Briand jest w Lidze Narodów „wymownym adwokatem pojednania i uspokojenia Europy” kieruje do niego prośbę, aby wysiłki zdążające do stworzenia junii europejskiej były oparte na wymogach sprawiedliwości.

Zamach stanu w Argentynie

Upadek rządu Irigoyena. Przewrotu dokonało wojsko.

Buenos Aires. — Wojska powstanca zajęły wczoraj po południu stolicę argentyńską mimo twardego oporu wojsk rządowych. Przed pałacem rządowym doszło do zaścigniętej walki między oddziałami rządu i powstańcami.

Po obu stronach padło wielu zabitych i rannych. W mieście panuje wielki popłoch. Eskadra lotnicza złożona z 20 samolotów krąży bezustannie nad miastem, rozrzucając ulotki, domagające się zmiany systemu rządu.

London. — Z Buenos Aires donoszą o aresztowaniu prezydenta Irigoyena.

Associated Press przynosi szczegółowy opis wypadków w Buenos Aires. Na codziennym prawie posiedzeniu postanowił gabinet podać się wojsku. W chwili, kiedy atakująca wojska zbliżyły się do gmachu rządowego, na dachu zawisła biała chorągiew.

Przed budynkiem oddanego Irigoyeni dziennika „La Epoca” przyszło do strzelaniny między policją konną i wojskiem, które na ogleń policji odpowiedziało salwą karabinów maszynowych. O liczbę rannych i zabitych krąży najsprzeczniejsze wieści. Mówi się nawet o tysiącach zabitych i rannych.

Kiedy się poddała i policja, motoch napadł na gmach rządowy, porzywał portrety Irigoyena i spalił je. Spądrowano również mieszkania prywatne w ministerstwie

spraw wewnętrznych.

London. — Wiceprezydent Martinez oddał władzę generalowi Urburu i admirałowi Storniemu. Urburu utworzył prowizoryczny gabinet pod swoim przewodnictwem, a wicepremierem zamianował polsa konserwatywnego Enrique Santa Marina. Kontradmiral Carlo Chermero został szefem policji w Buenos Aires. Po rozbrojeniu policji objęło wojsko służbę bezpieczeństwa.

TEATR

SENSACJA! — SENSACJA!

"ODEON"

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
NA ERANIE.

NABZ I - szY WIELKI PRZEŁÓŻ SEZONU!
nagr. Wielkim Złotym medalem na konkursie w Los-Angeles

PO ZACHODZIE SŁONCA

Majestatyczna smółnia miłości, cierpienia i szczęścia, z życia „ICH DWOJGA” wyśpiewana na ekranie przez znakomitego reżysera
F. W. MURNAU przy udziale genialnej pary artystów
demonizacja - czarującej Mary DUNCAN Publiczności — Charles FARRELLA

— NA SCENIE: —

Występy nowoząngażowanych artystów warszawskich teatrów rewjowych

PAN SIĘ ZAPOMINA

Arcywedzola rewletka w 7-miu obrazach w wyk. całego zespołu.
Ostatni seans punktualnie o godzinie 9 mia. 30 wieczorem.
Pomimo niezwykle kosztownego obrazu, na pierwszy seans tylko 1 zł.

Józef Stefańczyk
odprawiona zostanie Msza żałobna we wtorek tj. 9 września w Kościele św. Zygmunta o godz. 9 rano, a następnie poświęcenie pomnika na cmentarzu parafjalnym o czym zamawiamy krewnych i znajomych

Mąż i dzielo.

2824

szkąć powstała panika. Oddziały wojsk rządowych zdołały odeprzeć komunistów po trzygodzinnym walce. Wszyscy obywatele, zamieszkały w mieście, japończycy, jak również część obywateli angielskich i amerykańskich, opuściła miasto na kanonierce japońskiej.

BOJKOT Z. S. R. R.
N. Jork. — Gen. sekretarz amerykańskiej narodowej federacji obywateli Kaisley wystąpił z inicjatywą zwolnienia, międzynarodowej konferencji bankierów i przemysłowców celem rozpatrzenia planu międzynarodowego bojkotu Z. S. R. R.

TELEGRAMY
NOWY SPISEK PRZECIWIW RZĄDOWI W KOWNIE.
Kowno. — W Kownie aresztowany został pewien osobnik, przy którym znaleziono ulotki, szpirograf i dokumenty świadczące o istnieniu nowego sprzysiężenia przeciw obecnemu rządowi. Aresztowanie to wywołało wielkie wrażenie.

SŁĘDZTWO PRZECIWIW WALDEMARASOWI UMORZONE.
Kowno. — Zakończono śledztwo w sprawie zamachu na pułkownika Rustejkę wykazało, że Waldemaras z zamachem tym nie miał nic wspólnego. Wobec tego zaniechano dochodzenia przeciw niemu.

AMNESTJA LITEWSKA.
Kowno. — Z okazji rocznicy w. ks. Witolda 26 uczestników zamachu w Tauragach, którzy wyrokiem sądu wojennego dorocznie zostali skazani na różne terminy ciężkiego więzienia, zwróciło się do prezydenta państwa z prośbą o ułaskawienie. Prezydent podanie uwzględnił i dnia 8. IX. więźniowie odzyskali wolność.

ZMIANY W DYPLMACJI SOWIECKIEJ.
Moskwa. — Rada komisarzy ludowych odwołała szefa sowieckiej misji handlowej w Wiedniu, Daniela Piotrowskiego z Austrii, mianując go zastępcą prezesa rady komisarzy ludowych sowieckiej Ukrainy. Następcą Piotrowskiego w Wiedniu mianowano członka rady miejskiej w Moskwie, Wiaczesława.

Ambasadorom sowieckim w Berlinie ma być dotychczasowy ambasador sowiecki w Turcji, Suric, jego następcą zaś w Angorze były komisarz ludowy oświaty, Łuna-czarski.

WARUNKI GHANDIEGO.
Londyn. — Ogłoszono tu warunki Ghandiego, co do odwołania kampanii antyangielskiej, wywołały tu zdumienie i przekonanie, że wszelkie dalsze rokowania z fanatyzmem, nielicząc się z rzeczywistością są zgola bezcelowe. Pod tym względem rozbił rokowań uprościło sytuację.

Czerwoncy fabrykant organizował rozruchy w Budapeszcie.
Budapeszt. — W związku z zapowiedzią nowych demonstracji komunistycznych policja przeprowadziła szereg aresztowań, z których jedno posiadał sensoryjny charakter. Aresztowano bowiem dyrektora fabryki włókienniczej położonej na jednym z przedmieść stolicy, w którego ręku ognikowały się wszystkie nici przegotowań do dnia czerwonego.

Jest to kierownik fabryki chustek w Assepl nazwiskiem Földes, który pobiera miesięczną pensję w wysokości 1400 pengów i posiada luksusowe sześciopokojowe mieszkanie. Policja obserwowała go przez dłuższy czas a po uzyskaniu niezbitych dowodów winy dokonała aresztowania.

SKUTKI BOJKOTU GOSPODARSKIEGO ANGLI PRZEZ HINDUSÓW.
Londyn. — Oddziały angielskiego handlu zamorskiego ogłosił komunikat statystyczny, według którego wywóz angielski do Indji zmniejszył się w drugim kwartale roku bieżącego z powodu bojkotu wyrobów angielskich w Indjach o 20 procent.

300 OSÓB ROZSTRZELANYCH PRZEZ G. P. U.
Moskwa. — Pomiedzy 1-szym a 20-tym sierpnia b. r. G. P. U. wykonało 300 wyroków śmierci, przez ważne przez rozstrzelanie. Straceni zostali oskarżeni o spekulację monetami, towarami włókienniczymi i galanterią oraz włościenie, nadto znaczna grupa t. zw. rozczarowanych komunistów.

KLĄPEDA PROTESTUJE.
Berlin. — Do Genewy wysłana została obszerna skarga przedstawicieli Kląpedy w sprawie zamachu rządu litewskiego na autonomię kląpedzka.

KAPITAŁ ZAGRANICZNY UCIEKA Z NIEMIEC.
Berlin. — Niejasna sytuacja w polityce wewnętrznej, oraz uzasadnione obawy, iż wybory do parlamentu przyniosą gwałtowny wzrost partii radykalnych, powodują zupełne wstrzymanie dopływu wszelkich kredytów zagranicznych do Niemiec.

KRWAWY STARCY Z POLICJĄ W SMYRNE.
Paryż. — Ze Smyrny donoszą, iż w związku z przyjazdem przywódcy nowego stronnictwa tureckiego, Fethi-bęja, doszło tam do krwawego starcia policji z tłumem. Aresztowano 300 osób. Tlum rzucił do morza kilku policjantów.

Wielkie zagraniczne instytucje finansowe, przeważnie banki amerykańskie wypowiedziały firmom niemieckim wszystkie krótkoterminowe kredyty, które sięgają wysokości 6 miliardów marek.
Jak się okazuje przedsiębiorstwo niemieckich kolei państw, także ko rzystające z zagranicznych kredytów krótkoterminowych, sięgających 500 milionów marek, otrzymało wypowiedzenie kredytów.

PRAWA CHUDOZIMCÓW W CHINACH.
Charbin. — Rząd nankijski rozesał do wszystkich władz chińskich okólnik, w którym nakazał stosowanie ustawodawstwa chińskiego w zakresie podatkowym, gospodarczym i sądowym wobec wszystkich cudzoziemców, którzy dotychczas cieszyli się w Chinach prawem eksterytorjalności. Okólnik ten nie ma jedynie zastosowania do urzędników dyplomatycznych i konsularnych państw obcych w Chinach.

EGZEKUCJA 4 SŁOWENCÓW ZA UDZIAŁ W IREDENCIE.
Wiedeń. — Z Trjestu donoszą dziś odbyła się egzekucja czterech

NEUDAŁA OFENZYWA WOJSK CZERWONYCH W CHINACH.
Szanghaj. — Donoszą z Szasi, w prowincji Hu-Peh, iż 3.000 wojsk komunistycznych zaatakowało nie spodziewanie miasto. Wśród mie-

szczyźnie podjęte zostały wszystkie kroki, aby przywrócić normalność. Wobec tego, że w mieście nie ma już zapału, rządzący postanowili, że nie będą brać udziału w dalszym rozwoju wojny, a tylko wojna wchodzi w tym wypadku w rachubę, — wojsko polskie będzie na Pomorzu

Kino-Teatr CASINO
Od poniedziałku 8 września b.r. i dni następujących

Kino i Rewja! NA EKRAMIE! Kino i Rewja!
Nadzwyczajny-Sympatyczny-Przemysłowy Film!
Dawno niewidziana, uroczna „Szelmutka” **CLARA BOW** w świetnym erotycznym filmie p. l.

ULUBIENICA ZAŁOGI
Wzruszający romanś pomiędzy tancerką i marynarzem. Film pełen wdzięku, temperamentu, humoru, uczucia sentymentalnego i wery. Akcja rozgrywa się w portowym daniugiu, w San-Francisko, w sądzie i na morzu. **Reżysja i Muzyka!**

OSTATNIE 2 DNIE! Dyrekcji udało się zatrzymać **Ostatnie 2 dni!** Tylko jeszcze na 2 dni t. j. **Poniedziałek i Wtorek**

LEO FUKSA który na pożegnanie **Charlie Chaplin** wystąpi jako **NIKOMU NIE MÓW**

Wesoła rewja „humoru p. t.

Ważniejsze numery programu: Arletka i Colombina — wyk. Kamińska i Cwiżwińska. Nie romantyzuj z młózatkami! — komizny skicz w 3 akcie wyk. R. Orlowski, Leonowicz i Halicki. „Odbitek Zwiastucha” — tenisowy wyk. Kamińska i Cwiżwińska. Wiodąc balet — wyk. J. Leonowicz. Niekoma nie mów w wykonaniu całego zespołu.

Ceny miejsc: Krzesła aż do rozpoczęcia przedstawień po 1 zł, na następne seanse po 1 zł 20 gr. Łoże boczne 2 zł. Łoże 2 zł, 50 gr. Poczek. Przedstawienia w dniu powrodozadno o godz. 5.30 p.p., w niedzielę o 3.30 p.p., w sobotę o 4.30 p.p. **Out. seansy o 9.30 wiecz.**

rech słowienicki, skazanych na śmierć przez trybunał faszystowski za działalność irredentystyczną.

O godzinie 2-ej w nocy, czyli w 6 godzin po ogłoszeniu wyroku, skażeni obudzono i wydano im polecenie przegotowania się na śmierć. Na ranem przewieziono skażonych z Trjestu do pobliskiej miejscowości, a o godzinie 6-ej nad ranem odbyła się egzekucja przez rozstrzelanie. Wykonanie wyroku zostało podane do wiadomości publicznej w krótkim komunikacie urzędowym.

Dziś w RADJO Adam DIDUR
Godz. 2015
w dn. 9 września 1930 r.

NOWE TRZESZENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.
Rzym. — Zburzone podczas strasznej katastrofy trzęsienia ziemi 23 lipca r. b. miasteczko wokoło miejscowości Melfi, nawiedzone zostało wczoraj wieczorem o godzinie 10 min. 30 nowymi wstrząsami, trwającymi 5 sekund.

Ogarnięta paniką ludność, która nie ochłonęła jeszcze z wrażenia po ostatniej katastrofie, wygłębia masami na place. Mimo usiłowań władz nie udało się mieszkańcom skłonić do powrotu do domów. Wszyscy spędzili noc pod gołym niebem.

Większą część szkód materialnych, jak również ofiar w ludziach nie zanotowano.

PROPAGANDA na rzecz wojny z Polską w Niemczech.
Berlin. — Wśród coraz liczniej ukazujących się w Niemczech wydawnictw, propagujących rewizję granic polsko-niemieckich drogą wojny, na szczególną uwagę zasługuje wydana przed kilkoma dniami w Monachium broszura anonimowego autora p. t. „Die Korridor Gefahr” (Niebezpieczeństwo korytarzowe).

Osoba autora tej broszury została zresztą zdekonspirowana i wiadomo powszechnie, że należy on do osób stojących najbliżej niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz ministerstwa Reichswehry.

Po przeprowadzeniu „dowodu”, że Polska istnieć może bez dostępu do morza omawia autor broszury znaczenie wojskowo - strategiczne Pomorza polskiego i pisze do słownie:

„Pod względem strategicznym korytarz przedstawia dla Polski wielkie niebezpieczeństwo. W razie wojny, — a tylko wojna wchodzi w tym wypadku w rachubę, — wojsko polskie będzie na Pomorzu

PROPAGANDA na rzecz wojny z Polską w Niemczech.
Berlin. — Wśród coraz liczniej ukazujących się w Niemczech wydawnictw, propagujących rewizję granic polsko-niemieckich drogą wojny, na szczególną uwagę zasługuje wydana przed kilkoma dniami w Monachium broszura anonimowego autora p. t. „Die Korridor Gefahr” (Niebezpieczeństwo korytarzowe).

Osoba autora tej broszury została zresztą zdekonspirowana i wiadomo powszechnie, że należy on do osób stojących najbliżej niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz ministerstwa Reichswehry.

Po przeprowadzeniu „dowodu”, że Polska istnieć może bez dostępu do morza omawia autor broszury znaczenie wojskowo - strategiczne Pomorza polskiego i pisze do słownie:

„Pod względem strategicznym korytarz przedstawia dla Polski wielkie niebezpieczeństwo. W razie wojny, — a tylko wojna wchodzi w tym wypadku w rachubę, — wojsko polskie będzie na Pomorzu

POWRÓT JENCOW WOJENNYCH PO 14 LATACH.
Wilno. — Wczoraj przy stację graniczną Stółpcę przejechała z Sowietów parтия 120 byłych jenców wojennych byłej armji niemieckiej, którzy od lat 14 przebywali w bardzo ciężkich warunkach na Syberji. Wśród przybyłych znajduje się kilku Polaków z Pomorza i Poznańskiega.

Ekspansja gospodarcza
Organizacja eksportu polskiego do Stanów Zjednoczonych.

Konsulat polski w Detroit rzucił myśl stworzenia organizacji handlowej, która by podjęła akcję wykorzystania Polonji amerykańskiej dla celów rozszerzenia eksportu polskiego do Ameryki. Po zapoznaniu się z warunkami lokalnymi okazało się, że w stanach Michigan i Ohio cały szereg artykułów polskich mogłyby znaleźć zbytni, a więc: wyroby fajansowe i porcelanowe, tanie materiały biurowe, konfeksja damska i męska, ręka-wiczki skórzane, krawaty i galanteria, plectone wyroby drzewne, obrązki, medaliki i in., materiały piśmienne, galanteria metalowa, artykuły spożywcze, kasza, powidła, marmolady i wiele innych.

Wychodźstwo polskie będzie chętnie nabywało artykuły pochodzące z Polski pod warunkiem atoli, że towar polski nie będzie pod względem jakości ustępował i nie będzie w cenie droższy od towa-

row miejscowych, względnie importowanych z innych krajów.

Konsulat polski w Detroit jest zdania, że w celu realizacji eksportu z Polski konieczne jest powołanie do życia w Polsce spółki akcyjnej o kapitale zakładowym w wysokości co najmniej 1 mil. zł., z tem, że działalność spółki w pierwszym okresie nie może być obliczona na poparcie finansowe ze strony wychodźstwa. Natomiast po dwu latach działalności spółki, gdy wyniki będą dodatnie, należy spodziewać się wybitnego jej poparcia ze strony społeczeństwa polskiego w Ameryce.

OGŁOSZENIE.
Nr. E. 4117/30.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go pow. Częstochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnzej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 12 września 1930 roku od godziny 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Ogrodowej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do Estery Lewkowicz, Samuela Lewkowicza i Feliksa Lewkowicza, a mianowicie: szafy, biurka, fotelu, etażerki, zegaru, 3 palta, 1 palto czarne, 3 garnitury, 3 obrusy, 2 szafki, 2 stoły, 2 łóżka, 2 materace, 2 szczyta i 2 szalki nocne, ocenionych na zł. 1610.

Nr. E. 4060/30.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go pow. Częstochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnzej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 12 września 1930 roku od godziny 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Koszarowej przy ulicy Jasnzej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 12 września 1930 roku od godziny 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Koszarowej Nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do Estery i W. Grucha i S. Herzylikskiej, a mianowicie: motocykla, maszyn, szlanki prasy i 3 maszyny dublerki, ocenionych na zł. 2700.

Nr. E. 4303/29.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go pow. Częstochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnzej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 16 września 1930 roku od godziny 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Złotej Nr. 238 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do Franciszka i Franciszki małż. Pikiel, a mianowicie: ogiera, walcacha, brzycki, ocenionych na zł. 1100.

Nr. E. 3672/30.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go pow. Częstochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnzej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 16 września 1930 roku od godziny 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Głębokiej Nr. 224 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do Walentego Matyszczaka, a mianowicie: 2-óch koni, wozu i sietkarni, ocenionych na zł. 750.

Nr. E. 3282/30.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go pow. Częstochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnzej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 18 września 1930 roku od godziny 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Kościuszki Nr. 2, a przy ul. Narutowicza o godz. 12-ej w południe odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do firmy „Przemysł Stalowy” Sp. z ogr. odp., a mianowicie: motorów elektrycznych, szkl. stali na noże i innych przedmiotów, ocenionych na zł. 29.295.

Nr. E. 3282/30.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go pow. Częstochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnzej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 18 września 1930 roku od godziny 10-ej z rana w Częstochowie przy ul. Narutowicza r. 15 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do firmy „Przemysł Stalowy” Sp. z ogr. odp., a mianowicie: maszyna szelung w dobrym stanie, oceniona na zł. 1000.

OGŁOSZENIE.
Nr. E. 3161/30.
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru III powiatu Częstochowskiego **J. KOŚSEK**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnzej nr. 21, ogłasza, że w dniu 13 września 1930 roku w Gnaszynie, gm. Grabówka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do firmy „Fabryka Cegielni i Klinki”, a mianowicie: 3000 zł, która może być sprzedana po cenie zniżonej.

OGŁOSZENIE.
Nr. E. 1524, 1525/30.
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru III powiatu Częstochowskiego **J. KOŚSEK**, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnzej nr. 21, ogłasza, że w dniu 13 września 1930 roku w Gnaszynie, gm. Grabówka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do firmy Cegielnia „Góra”, a mianowicie: szopy na cegle, ocenionej na 500 zł, która może być sprzedana po cenie zniżonej.

Najpotężniejszy dramat XX wieku
niebezpieczeństwo przyszości

Materiały piśmienne
Książki Szkolne
Wielki wybór
BAZAR SZKOLNY
(Filja Sklepu „Gońca”)
Narutowicza Nr. 20.

Teatr „NOWOŚCI”
Od poniedziałku 8 km. i dni następnej
Scena i ekran
Ceny miejsc do rozpoczęcia przedst. w part. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12.
na pozostałe seanse 21. 1. 20.
Ostat. seans o 9.30 w.

Wspaniały film orientalny według słynnego dramatu
H. Kistenmaackera z pod tyt. **Kwiat Wschodu**
W rol. gl.: C. Victoris, J. Catalina i H. de Bagratide
Na scenie: Pięcioczłonowy zespół art. scen polskich
pod kier. humorysty **A. Kaczorowskiego** odegra wielką rewję w 8 obraz. pt. **NASZA JEST NOC.**

ORIGINAL HAWAIIAN TRIO?
Bezkonkurencyjni — muzyk. — śpiew. — tanecz. ?

KRONIKA

Wtorek 9 WRZEŚNIA
Dzień — Piotra Kławera
Jutro — Mikołaja
Wschód słońca o godz. 5.10
Zachód o godz. 18.12
Kalendarz historyczny:
912X 1596 r. Śmierć Anny Jagiellońskiej, żony Stefana Batorygo.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Dziś, we wtorek, o godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się pierwsze, powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej.

Pogłoski o rozwiązaniu Rady Miejskiej. Od niedzieli po miescie kursują pogłoski o bliskim jakoby rozwiązaniu Rady Miejskiej w drodze specjalnego dekretu. Jak się informowaliśmy, miejscowym czynnikiem miarodajnym nie jest w tej sprawie wiadome.

Zbieranie Komitetu zjazdu koleżeńkiego. Dziś, we wtorek, o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Stow. właścicieli nieruchomości (III-cia Aleja 49) odbędzie się zbranie Komitetu zjazdu koleżeńkiego wychowawców I Gimnazjum Polskiego w Częstochowie.

Zatrudnienie urzędników w biurach wyborczych. Ministerjum spraw wewnętrznych sworczyło się do panów ministrów skarbu, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, komunikacji, poczty i telegrafów oraz sprawiedliwości o wydanie podległym im władzom rozporządzenia, aby urzędnikom resortowym nie czynili przeszkód przy przyjęciu zaproponowanych im ze strony władz powiatowych, administracyjnych i ogólnych stanowisk członków komisji wyborczych sekretarzy, wględnie instruktorów nadzorujących gminy przy sporządzaniu spisów wyborczych, a to w powodu braku odpowiedniej ilości kwalifikowanych kandydatów z poza grona tych osób.

Z zebrania
obywatelskiego Komitetu obchodu 25-lecia walki o szkołę polską. W ub. sobotę wieczorem w sali I Gimnazjum państw. odbyło się zebranie, zwolane z inicjatywy p. prezydenta R. Jarmulowicza, celem utworzenia Obywatelskiego Komitetu obchodu 25-lecia walki o szkołę polską, niezależnie od Komitetu koleżeńkiego, organizującego właściwy obchód w połączeniu ze zjazdem koleżeńskim w dn. 21 b. m.

W obecności liczniejszego grona osób zaproszonych zebranie zgali p. prezydent R. Jarmulowicz, wyjaśniając, iż celem Obyw. Komitetu ma być nadanie obchodowi szerszego charakteru społecznego oraz w związku z tem ustalenie prac Komitetu. Na zaproszenie przewodnictwa zebrania objął p. starosta K. Kühn, asesorowali: pp. prezes J. Kon i prezes Z. Bogusławski, sekretarował zaś p. ref. Płazak.

W toku obrad uchwalono Obyw. Komitetu utworzyć, poczem w skład Komitetu powołani zostali: pp. prezydent R. Jarmulowicz — przewodniczący, rej. T. Koss — wiceprzewodniczący, prezes Z. Bogusławski — skarbnik, ref. P. Płazak — sekretarz oraz jako członkowie: mgr. S. Nowak, prezes J. Kon i kierownik szkoły M. Sokalski.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie upamiętnienia obchodu. Padaly różne wnioski, jak: wzniesienie pomnika lub obelisku w I Alei vis - a - vis domu

Ostatnie 2 dni.
Dyrektor Kino „Casino” udało się za trzymać iemomnanałego Leo Fuksa zeszło tylko przez 2 dni t. j. dziś w poniedziałek i jutro we wtorek, który wywiązał w swojej najlepszej kreacji — jako „Charlie Chaplin”. — A więc kto jeszcze nie widział Leo Fuksa, ma okazję dziś i jutro, gdyż o 10 b. m. p. Fuks rozpoczyna swoje występy w Qui Pro Quo w Warszawie.

do fabryk oraz wyjazdowi do pracy do Francji.

W ub. tygodniu zasiłki ustawowo pobierało 2.777 bezrobotnych fizycznych i 235 umysłowych.

Sadźmy drzewa morwowe. Ministerjum spraw wewnętrznych wydało doręczny okólnik w sprawie obsadzania dróg i szos drzewami owocowymi. W roku bieżącym specjalną uwagę zwrócono na sadzenie drzew morwowych, niezbędnych przy rozwijającym się wciąż jedwabnictwie.

Zamienione mają być także drzewa, które zmarły w czasie ostrej zimy w 1928 roku.

Okólnik wyraźnie zaznacza, iż sadzenie może być dokonane tylko tam, gdzie nie spowoduje ono specjalnych wydatków.

Z lotu awionetek
Na lotnisku częstochowskim wyładowało 7 aeroplanów, a pierwszą przybyła pilotka p. Orgelbrändowa.

W ub. niedziele odbył się doroczny II lot południowo-zachodniej Polski na trasie Kraków — Nowy Targ — Katowice — Częstochowa — Kraków z lądowaniem w tych miejscowościach. Z Krakowa o godz. 8-ej r. wystartowało ogółem 10 awionetek, w tem 5 z warszawskiej ekipy samolotów sportowych. Po jednogo-

oświetlonych.

Uroczyste nabożeństwa w dniu Narodzenia Najsw. Marij Panny rozpoczęły się o godz. 6-ej r. mszą św. z godzinkami i kazaniem O. Piusa Przeździeckiego przed szczytem, gdzie też następnie o godz. 10-ej i pół r. sumę pontyfikalną celebrował J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w asyście duchowieństwa, wygłaszając zarazem do nieprzerwanego rzęs patników podniosłe kazanie przez megafony. Jednocześnie odbyła się suma uroczysta wewnątrz Bazyliki, a kazanie wygłosił tu ks. Rechciński, b. proboszcz wstępujący do zakonu OO. Paulinów na Jasnej Górze. Na nabożeństwach tych wernie rzesze naszego ludu, rozmodlone i rozpiewane, błażyły swą Opiekunkę i Panią o pomoc i otuchę w strapieniach. Kil kadziesiąt tysięcy patników przystąpiło do spowiedzi i Komunii św. aby stać się godnymi łaski Bożej.

Dzień 8 września w całym mieście miał charakter półświęta, tłumy częstochowian dążyły od rana na Jasną Górę, a w czasie uroczystych nabożeństw wszystkie sklepy chrześcijańskie w mieście były zamknięte. Również świętowały całkowicie lub do południa różne instytucje.

W dalszym ciągu nastąpią dziś po południu uroczyste nabożeństwa, a więc o godz. 3-ej Droga Krzyżowa z kazaniem ks. pref. W. Giebartowskiego i ks. pref. P. Sobańskiego na wałach, o godz. 3-ej i pół nieszpory w Bazylicie, o godz. 4-ej i pół różaniec i błogosławieństwo w kaplicy oraz o godz. 5-ej nabożeństwo przed szczytem z kazaniem O. Alfonsa Jedrzejewskiego. Po tych nabożeństwach konkluzyjnych pokrzepieni na duchu patnicy wyruszą w pielgrzymkach w powrotną drogę do swoich siedzib.

Jasna Góra w dniu 8 września

Zgrą 150,000 patników z całej Polski przybyło na uroczystość Narodzenia Najsw. Marij Panny.

Uroczystość doroczną Narodzenia Najsw. Marij Panny na Jasnej Górze przybrała formy imponującego obchodu religijnego dzięki olbrzymim rzęsom patniczym, jakie napłynęły z całego kraju. Przez dwa dni, t. j. sobotę i niedzielę nie przerwana fala ciągnęła jedna za drugą pielgrzymki pod wodzą duchowieństwa, niektóre liczące po 400—500 osób z orkiestrami i długimi sznurami wozów, których życie chało przeszło 2.000. Ogółem przybyło około 180 kompanij, a zgrą 300-tu księży, których już w niedzielę zasiadło do rektarzów 150. Bardzo licznie przybyli również pielgrzymi w luznych, nierozestranych grupach, tak, że według możliwie najściślejszych obliczeń zgromadzone na Jasnej Górze w dn. 8 września rzesze patnicze przekroczyły olbrzymią cyfrę 150.000 osób. Zwracała również uwagę pokazna liczba autobusów, któreimi zjechali pielgrzymi z Kalisza, Łodzi a nawet ze Starogrodu na Pomorzu.

Uroczystość rozpoczęła się w niedzielę o godz. 3-ej i pół po poł. nieszpory z wystawieniem Najsw. Sakramentu. Całe wnętrze Bazyliki było przepelnione do ostatnich granic. Następnie w kaplicy odbył się różaniec i błogosławieństwo, poczem o godz. 5-ej po poł. przed ołtarzem szczytowym odprawione zostało nabożeństwo. Pomimo deszczu na placu przedszczytowym zgromadziło się kilkadziesiąt tysięcy patników, ani na chwile nie przerywając modłów i pieśni. Tę wytrwałość i ofiarność patników, jako żywy dowód miłości dla Panićk Częstochowskiej, podkreślił w swoim pięknym kazaniu wstępem O. Przeor Piotr Markiewicz. Wieczorem szczyt był rzeście iluminowany kolorowymi żarówkami, również i wiele okien w mieszkaniach prywatnych zostało

szerna korespondencja z Poznania o mającej się tam odbyć wielkiej manifestacji antyemieckiej.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY W GDYNI
Gdynia, 8.9. — Wczoraj bawili tu wycieczka dziennikarzy z Południowych Niemiec z dr. Eldikornem na czele. Uczestnicy wycieczki pod wrażeniem tego, co widzieli w kilku miastach Gdyni wyrażają się z wielkim podziwem o twórczym wysiłku Polski.

LOT POŁUDNIOWO-ZACHODNI AWJONETEK.
Katowice, 8.9. — Wczoraj o godzinie 11 min. 32 przybyła na lotnisko w Katowicach pierwsza awionetka WD 4 pilotowana przez inż. Drzewickiego. Następnie przybyły kolejno PZL 5 z pilotem Giedgowtem, DKD 5 z pilotem Janockim, S 1 z pil. Sida, DKD 4 z pilotem por. Kowalczykiem, RWD 2 z por. Żwirko, Moth 2 z pilotem Skórzewskim, oraz biorąc udział poza konkursem Moth i BKB 4 z pilotem Sołtykowskim. O godz. 12 min. 14 nastąpił odlot awionetek do Częstochowy.

Od pilota Nieznańskiego otrzymano depeszę, że na aparacie Moth 8 zabłąkał się i wskutek wskutek braku benzyny zmuszony był lądować w okolicy Kalet. **COSTES i BELLONTE w LOCIE DO WARSZYNONTU.**
Filadelfia, 8.9. — Samolot „Znak zapytania”, zdążający do Warszynontu, przeleciał o godz. 12 min. 6 nad miastem.

Ostatnie wiadomości

SPRAWY POLSKIE W PRASIE FRANCUSKIEJ.
Paryż, 8.9. — Dziennik „Echo de Paris” zapowiedział rozpoczęcie druku ankiety przez Pawła Borson, specjalnie wysłanego do Polski. Dziś ukazała się ob-

DO SPRZEDANIA domy z ogrodami od 4 tysięcy zł, place do budowy, ziemia na morgi, gospodarki, sklepy z mieszkaniami, restauracje, cukiernie, piwarie. — **Wiadomości** Alaja 28, Kowalski od godz. 8—10 rano i od 2—4 po poł. 908-2

KANCELARJA
przy ul. Bahrowitkiego Nr. 3-4, nielic. 5, II p. front
Tamże I-sza Szkoła Pisania na Maszynach.
Kończącym wydaje się świadectwa.

STENOGRAFIJ listownie jaknajdokładniej wycucamy „Stenograf”, miesięcznik wychodzi „Stenografia” — udoskonalona, wydana Dziwnięc w dawnictw. Instytut Stenograficzny; Warszawa, Kosza 26. 0243

AKUSZERKA Helena Suryn z dyplomatem praktyka udziela porad, przyjmuje zniżenia na miejscu i na wyjazd. Niezamierzony ustępowo. Focha 48 (dawna Zielona).

PAPE, smole, cement, gwoździe, drut, trzcinie i odlewne żelazne. Strazacka 8 w podwórzu, ceny fabryczne. 2814

PRZYJMUJE zamówienia na mundurki szkolne dla uczennicy, oraz gotowe poleca „Halina” Kościuszkis 18. Robota solidna. 2640

SADZONKI truskawek najwięcej wzrukanych odian jak Noble Laxton, Sharkness, Sieger, Hansa, Blanche de Bieles i Mad. Moutot. Humbertowska 16. 2636

DO WYNAJĘCIA sklep z mieszkaniami i urządzeniem Narutowicza 32 u właściciela, a także pożądana koncesja na skład win i wódek. 2823

MASZYNY do szycia marki „Rast Gasser” sprzedam za gotówkę na rasy 18-miesięczne. Koszowa 25. J. Ścyrzycki

PROFESOR matematyki przysyła do maturoy oraz wstępnych klas szkół średnich zeszyty matematyki i łaciny, Kościuszkis Nr. 33 m. 6 (II piętro), godziny od 12-ej w poł. do 7-ej wiecz. 3659

SZCZĘNIĘTA rasy włczej do sprzedania Częstochowa, Parkitka 14, E. Czech.

POTRZEBNE mieszkanie o 5—6 pokojach w centrum miasta. Zgłoszenia w sklepie „Gońca Częstochowskiego” pod lit. „T. B.” 3785

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Anna Broniszewska Nr. 2404

ZGUBIONO kwit lombardu Nr. 4264.

ZGUBIONO książkę wojskowa wyd. przez V Bat. Zap. w Włodzimierz Wólzyskim, Teofilowi Jaszczurowi. 3795

WYNAJĘĆ pokoi z elektrycznym oświetleniem, w centrum miasta. Z życzeniem miesięcznie 120 zł. Zgłoszenia w sklepie „Gońca” sub. „K. B.” 3797

UNIEWAŻNIAM weksel z wyst. Stanisława Klusy platy 15. X. 1930 r. Zl. 80. — dany Bernardowi Piechocko. Stanisław Klusa.

W ub. tygodniu zasiłki ustawowo pobierało 2.777 bezrobotnych fizycznych i 235 umysłowych.

— Sadźmy drzewa morwowe. Ministerjum spraw wewnętrznych wydało doręczny okólnik w sprawie obsadzania dróg i szos drzewami owocowymi. W roku bieżącym specjalną uwagę zwrócono na sadzenie drzew morwowych, niezbędnych przy rozwijającym się wciąż jedwabnictwie.

Zamienione mają być także drzewa, które zmarły w czasie ostrej zimy w 1928 roku.

Okólnik wyraźnie zaznacza, iż sadzenie może być dokonane tylko tam, gdzie nie spowoduje ono specjalnych wydatków.

Z lotu awionetek

Na lotnisku częstochowskim wyładowało 7 aeroplanów, a pierwszą przybyła pilotka p. Orgelbrändowa.

W ub. niedziele odbył się doroczny II lot południowo-zachodniej Polski na trasie Kraków — Nowy Targ — Katowice — Częstochowa — Kraków z lądowaniem w tych miejscowościach. Z Krakowa o godz. 8-ej r. wystartowało ogółem 10 awionetek, w tem 5 z warszawskiej ekipy samolotów sportowych. Po jednogo-

Ostatnie wiadomości

SPRAWY POLSKIE W PRASIE FRANCUSKIEJ.
Paryż, 8.9. — Dziennik „Echo de Paris” zapowiedział rozpoczęcie druku ankiety przez Pawła Borson, specjalnie wysłanego do Polski. Dziś ukazała się ob-

DO SPRZEDANIA domy z ogrodami od 4 tysięcy zł, place do budowy, ziemia na morgi, gospodarki, sklepy z mieszkaniami, restauracje, cukiernie, piwarie. — **Wiadomości** Alaja 28, Kowalski od godz. 8—10 rano i od 2—4 po poł. 908-2

KANCELARJA
przy ul. Bahrowitkiego Nr. 3-4, nielic. 5, II p. front
Tamże I-sza Szkoła Pisania na Maszynach.
Kończącym wydaje się świadectwa.

STENOGRAFIJ listownie jaknajdokładniej wycucamy „Stenograf”, miesięcznik wychodzi „Stenografia” — udoskonalona, wydana Dziwnięc w dawnictw. Instytut Stenograficzny; Warszawa, Kosza 26. 0243

AKUSZERKA Helena Suryn z dyplomatem praktyka udziela porad, przyjmuje zniżenia na miejscu i na wyjazd. Niezamierzony ustępowo. Focha 48 (dawna Zielona).

PAPE, smole, cement, gwoździe, drut, trzcinie i odlewne żelazne. Strazacka 8 w podwórzu, ceny fabryczne. 2814

PRZYJMUJE zamówienia na mundurki szkolne dla uczennicy, oraz gotowe poleca „Halina” Kościuszkis 18. Robota solidna. 2640

SADZONKI truskawek najwięcej wzrukanych odian jak Noble Laxton, Sharkness, Sieger, Hansa, Blanche de Bieles i Mad. Moutot. Humbertowska 16. 2636

DO WYNAJĘCIA sklep z mieszkaniami i urządzeniem Narutowicza 32 u właściciela, a także pożądana koncesja na skład win i wódek. 2823

MASZYNY do szycia marki „Rast Gasser” sprzedam za gotówkę na rasy 18-miesięczne. Koszowa 25. J. Ścyrzycki

PROFESOR matematyki przysyła do maturoy oraz wstępnych klas szkół średnich zeszyty matematyki i łaciny, Kościuszkis Nr. 33 m. 6 (II piętro), godziny od 12-ej w poł. do 7-ej wiecz. 3659

SZCZĘNIĘTA rasy włczej do sprzedania Częstochowa, Parkitka 14, E. Czech.

POTRZEBNE mieszkanie o 5—6 pokojach w centrum miasta. Zgłoszenia w sklepie „Gońca Częstochowskiego” pod lit. „T. B.” 3785

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Anna Broniszewska Nr. 2404

ZGUBIONO kwit lombardu Nr. 4264.

ZGUBIONO książkę wojskowa wyd. przez V Bat. Zap. w Włodzimierz Wólzyskim, Teofilowi Jaszczurowi. 3795

WYNAJĘĆ pokoi z elektrycznym oświetleniem, w centrum miasta. Z życzeniem miesięcznie 120 zł. Zgłoszenia w sklepie „Gońca” sub. „K. B.” 3797

UNIEWAŻNIAM weksel z wyst. Stanisława Klusy platy 15. X. 1930 r. Zl. 80. — dany Bernardowi Piechocko. Stanisław Klusa.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klientelę, że
w poniedziałek, dnia 8 b. m. został otwarty przy ul. II ALEJA 29
MAGAZYN WYKWINTNEGO OBUWIA p. f.

WENUS

Magazyn nasz zaopatrzony jest
w bogaty wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego
NAJNOWSZE FASONY i DOBOROWY TOWAR!
CENY BARDZO PRZYSTĘ

NA SEZON SZKOLNY

NAJWIĘKSZY WYBÓR

MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

i POMOCY SZKOLNYCH

PRZYGOTOWAŁ

SKLEP „GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

II Aleja Nr. 26, tel. 50, oraz Filja „Bazar Szkolny“ Narutowicza 20.
 Zeszyty szkolne, bruljony, bloki rysunkowe, teczki, piórnik, dzienniczki uczniowskie, stalówki,
 pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekierki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska
 kalamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszyiny, temperaczkki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.
CENY NISKIE

Obsługa szybka i uprzejma.

Naczelnik straży płać podpalaczom po 5 zł. za pożar.

Warszawa. — Przed niedawnym czasem kilkakrotnie wydarzyły się pożary w miejscowości Bodzonów pod Płockiem. Liczne pożary zniszczyły tam zabudowania gospodarze, wyrządzając bardzo znaczne szkody. Straż ogólna i policja były wobec tych wypadków zupełnie bezbronne. Wreszcie w toku dochodzeń aresztowano jakiegoś człowieka — jak się okazuje — chorego umysłowo, który był podejrzany o wzniesienie pożarów. Podejrzenie to okazało się jednak bezpodstawne i człowieka owego zwolniono.

W czasie dalszych dochodzeń aresztowano trzech chłopców, mianowicie Stanisława Baumana, Tadeusza Kornackiego i Józefa Koperskiego. Wszyscy trzej przynajmniej się do podkładania ognia. W dalszym ciągu dochodzeń wyszły jednak na jaw sensacyjne szczegóły. Okazało się, że chłopcy ci byli namówieni do wzniesienia pożarów przed miejscowego naczelnika straży ognicznej Stanisława Maleckiego, który dostarczał im materiały palnych, a więc nafty, benzyny i t. p. Za wzniesienie po-

żaru chłopcy otrzymali po 3 — 5 zł. Maleckiego aresztowano i poddano przesłuchaniu, podczas którego przyznał się on do wszystkich czynów, że do zbrodni pchnęła go żądza sławy. — Chciał się wybić jako znakomity kierownik straży pożarnej i zdobyć krzyż zasługi.

Wśród poszkodowanych wskutek jego „ambitnych“ planów, realizowanych w tak zbrodniczy sposób, znajduje się 48 gospodarzy, którzy ponieśli wysokie straty, sięgające kwoty 1 miliona złotych. Poszkodowani wystąpili do sądu z żądaniem pokrycia im szkód i strat. „Ambitny“ naczelnik straży ognicznej osadzony został w więzieniu.

Z KRAJU

(—) Bunt wychowanków zakładu poprawczego w Chojnicach. Z Bydgoszczy donoszą: W dniu onegdajszym krajowy Zakład poprawczy dla małoletnich w Chojnicach był widownią krwawego buntu 50 wychowanków.

Mianowicie ostatnio zbiegło z zakładu poprawczego 6-ciu wychowanków, których jednak zdołano w krótkim czasie pochwytać. Za ucieczkę ukarano ich spe-

cialnym aresztem w ciemnej celi. Następną noc, w chwili, gdy w sali, w której spało 50 chłopców, znajdował się dozorca Przybylak, chłopcy powstali ze swych łózek i zmusili dozorcę do wydania im kluczy od celi. Z chwilą wypuszczenia swych współwięźniów rzucili się wszyscy na dozorcę Przybylaka, tratując go w okropny sposób.

Zaalarmowana policja położyła kres zajściu.

Przybyłaka w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Trzech prowodyrów buntu, mianowicie 19-letniego Bolesława Munczewskiego, 19-letniego Jana Maćkowiaka, oraz 17-letniego Bolesława Luksa, przewieziono z zakładu poprawczego do więzienia w Chojnicach.

Na miejsce buntu zjechała komisja sądowa, celem przeprowadzenia dochodzenia.

(—) Masowe pokąsanie przez wściekłego psa. Z Bydgoszczy donoszą: Niesamowity wypadek wydarzył się onegdaj w Narzymie pow. działdowskim. Oto wściekły pies pokąsał kilkanaście sztuk bydła oraz kilkanaście psów. Pokąsany został również rolnik Bojanowski, który w kilka godzin póź-

niej zachorował z objawami wściekliczny.

W przystępie ataku Bojanowski rzucił się na swą rodzinę oraz dwóch przechodniów, których również pokąsał. Wszystkich pokąsanych odwieziono do szpitala.

Na zarządzenie władz wystrzelano wszystkie psy w Narzymie, pozabijano również pokąsane przez wściekłego psa krowy.

(—) Niesamowite samobójstwo młynarza. Przynębiające wrzenie wśród mieszkańców Wrześni wywołało niesamowite samobójstwo 40-letniego majstra młynarskiego Bulczyńskiego. Młynarz od pewnego czasu był w ustawicznych niesnaskach z rodziną, a wreszcie wczoraj pod wpływem rozgniewienia rzucił się na będącą w ruchu lokomobilę. Ciało porwane przez tryby zostało w straszliwy sposób zmasakrowane.

(—) Dziecko skazane na śmierć przez matkę. Do komisariatu policji w Klimzowcu zgłosiła się onegdaj niejaka Księżykówna Małgorzata, zawiadawiając o wypadku, w którym utopił się jej 11 miesięczny córki w tamtejszym stawie. Jak obecnie wykazało śledztwo, Księżykówna celowo umieściła

dziecko na stromym brzegu stawu, tak, że przy pierwszym poruszeniu musiało ono wpadnąć w głęboką w tym miejscu wodę. Wyrodną matkę aresztowano.

**CO USŁYSZYMY DZIŚ
 PRZEZ RADJO?
 WTOREK, 9 WRZEŚNIA.**

Warszawa — Iala 1411,7 m, moc, 12 kw. 11'40 Przegł. prasy kraj. PAT. 11'58 —12'10 Sygnał czasu, hejnał, 12'10 Muzyka gramof., 13'00—13'10 Kom., meteor., 15'15—15'35 Kom., gosp., 16'15—17'10 Muzyka gramof., 17'10—17'25 „Chwilka lotnicza. 17'35 Odczyt. 18'00 Koncert pop. 19'00 Rozm. 19'20 Giedla rola. 19'35 Prasz. Dzień. Radi. 19'50 Opera z płyt gramof. 20'50 Transmisja z Sali Filharmon. Warsz. Koncerty. 22'00 Fejleton. 22'35 Kom., Katowice — Iala 408,7 m, moc 10 kw. 11'58—12'05 Sygnał czasu, hejnał, 12'05 —13'00 Koncert gramof., 13'00 Kom., met. 16'00—16'20 Kom. gosp. 16'20—16'35 Program dla dzieci. 16'35 —17'35 Muzyka gramof. 17'35—18'00 Transm. odczytu z Warsz. 18'00 —19'00 Koncert popul. z Warsz. 19'00—19'15 Codz. odcinek pop. 19'15—19'25 Rozm. 19'25—19'50 „W Bieszczadach“. 19'50 —22'20 Opera z płyt gramof., z Warsz. 22'20 —22'35 Fejleton z Warsz. 22'35—24'00 Kom. met. z Warsz.

Dr. Paweł BRONIATOWSKI
 Ordynat od 9—12 i od 4—8. Panie od 12—1.
 Choroby skórne, weneryczne, męskie —
 płciowe. Leczenie żyłków.
 Ul. Fanny Marjalt 12 (II Aleja) Epitro tel. 2-24

ANASTAZJA DREWNOWSKA.
Błękitny Packard
 POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Wiosłowali w milczeniu, starając się nie tracić z oczu brzośca. Ala wylewała cierpliwie wodę. Bolały ją plecy i cierpły ręce. Wydawała głębokie westchnienie.
 Siński spojrzął na nią przez ramie.
 — Bardzo pani zmęczona?
 — Straszliwie!
 — Przykro mi ogromnie. Jeszcze trochę cierpliwości, a dobiejemy do brzośca. Niech pani chwilę odpocznie.
 Osunęła się ciężko na mokra ławkę.
 Upięknęło jeszcze pół godziny. Burza, niesiona wiatrem, uciekała gdzieś w stronę Szwecji. Z za pierz chających chmur wyrzwał rakab słońca. Siński przestał na chwilę wiosłować i zwrócił się do Ali:
 — Dojeżdżymy do brzośca i wysiadziemy, dobrze?
 — Dobrze, ale jestem cała mokra. Włosy... i nie mam się w co przebrać.
 — To nic. Tam — wskazał ręką — widać jakąś chałupę. Pojeżdżymy poprosić, żeby nam pozwolili się wysuszyć. Pewnie pani głodna?
 — Szalenie.

— Energicznie, Antoni — rzekł do służącego. Naukos w tamtą stronę. Tu za wysoki brzośc.

Płusnęły wiosła i zapadło milczenie. Już, już docierali do brzośca, kiedy rozległ się głos Janka:
 — Motorówka jadnie. Młdzi mi się, że po nas.

Siński obejrzał się szybko i przeszedł go lekki dreszcz. Poznał motorówkę Janusza. Ala podniosła się na pół, operując się ręką o burę. Pod powłoką opalenizny twarz jej blada była jak kreda. Chciała coś powiedzieć, ale ze ściśniętego gardła nie wydobył się żaden dźwięk. Przeszła chwilem krokiem przez łódź i usiadła obok Ry szarda. Milczeli oboje. Sytuacja była nie tylko kłopotliwa, ale i niebezpieczna. Ala знаła dobrze Janusza i wiedziała, że doprowadzi do ostateczności, zdolny był do wszystkiego. Dojbrał do brzośca. Wiosła szorowały o piasek. Ala, nie czekając aż dopłyną, wykończyła w wodę, która była jej do kolan, i pobiegła przodem.

Jeżeli ma dojść do jakiej rozprawy, to przynajmniej nie na oczach tych ludzi — pomyślała.
 Siński rzucił wiosła, zebrał pościelone płaszczki i paczki i wykończył za nią.

— Chłopcy — rzekł do Antoniego i Janka — zostańcie tutaj przy łodzi. My niedługo wrócimy.

I podążył w ślad za Alą.

— Janie panie! — zawołał Antoni.
 — Co takiego?
 — A jakby tamten pan z motorówki...
 — Siński zawrócił prędko do łodzi, którą już wycofywano na piasek i rzekł ostrym szeptem, tak, aby Ala nie usłyszała:

— Słuchaj, jeżeli tamten pan będzie pytał, do kądzieś poszli — ja i panią — to powiedz, że nie wiem. A jeżeli zapyta, czy które z nas widziało jego motorówkę, powiedz, że... nie. Rozumiesz? I ty, Janek, także. Macie tu pieniądze i wracajcie zaraz do Wielkiej Wsi. Nie potrzebujecie czekać. W Wielkiej Wsi pojdziecie do pana Dunaanina...
 — Jeszcze nie przyjechał, proszę Janie pana.
 — No to do jego szofera i powiecie, żeby tu przyjechał, tutaj, rozumiecie? Zatrzyma się pod tamtą górką, gdzie te trzy drzewa? I będzie na mnie czekał. Niech wyjdzie z Wielkiej Wsi... adzwiającej.
 — Dobrze, proszę Janie pana — odpowiedzieli jednoogólnie Janek i Antoni i wymienili za plecami oddalającego się pana znaczące spojrzenia.

Siński biegł klusem. Ala wyprzedziła go o dobre paręset kroków.

Nie sża, ale formalnie uciekała. Pomimo całej zuchwałości, nie była odważna i prawdziwie niebezpieczeństwo wprawiało ją w stan bezmyślnego oszłobienia. W mózgu Sińskiego krystalizował się błyskawicznie plan ratowania sytuacji. Przedwziętym kłosem musza za wszelką cenę uniknąć spotkania. Spotkanie w danych okolicznościach doprowadziłoby prawdopodobnie do katastrofy. Trudno sobie było wyobrazić jakiej, ale żeby się ten miler zaczęły dzień skończył więcej niż źle, to pewna. W najlepszym razie byłby zmuszony zrezygnować z Ali — bo przecież szła z nią nie zaręczył — i może dać Wrośkiemu satysfakcję honorową. Tegoby jeszcze brakowało! Ala podobała mu się wyjątkowo i chociaż zainteresowanie jego nie miało nic wspólnego z miłością, było dostatecznie silne, aby zdecydował się na ryzyko. Planował, że zazerweruje ją sobie przynajmniej na pół roku. Miał względem niej daleko posunięte zamiary i wierzył, że mu się udać. — Dziwczynna ma w sobie diabła, skoro tak za nią warują i skoro opętała w takim silnym stopniu nawet jego. Czyby mu się chciało zapłacić w takie awantury, gdyby była inna, w rodzaju jego kilku ostatnich flirtów? Machnąłby ręką i dałby spokój.

Doganiając Alę, rozjeździł się szybko po okolicy. W odległości ćwierci kilometra na prawo widniała duża kępa drzew, co w rodzaju gaiku. Spora przestrzeń ale możliwa do przebycia, zwłaszcza że wiedząca w tamtą stronę ścieżka wila się za nasypem ziemnym, osłaniającym uciekającą parę od widoku z morza. Uplynie dobry kwadrans, zanim Wrośki będzie gotowy do pościgu. Nie wziął ordynansa i sam będzie musiał uמוować motorówkę u brzośca. Hurra! W Ryszardzie wezbrała radość życia.

Dopędził Alę i ujął ją mocno pod rękę. Drgnęła nerwowo i wyjątkoła słabym głosem:

— Co... to... będzie?... Jezus... Marja... Co ja zrobiłam?... On mnie zabije... I mnie i pana...

— Tak źle nie będzie — pocieszył ją wesoło. — Nie damy się. Tylko niech Ala mnie słucha i wypełnia wszystkie rozkazy bez szemrania.

— Dobrze! — szepnęła.
 — A więc proszę zdjąć treпки. Nie czekając na jej zgodę, przytrzymał ją jedną ręką w pasie, a drugą zdjął treпки i schował do kieszeni piaseczka, poczem zdjął swoje.
 — Naco to? — zawołała zdziwiona.

(d. s. a.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc powiększyć tak wieloletniej samokształcenia, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim“, najpoczytniejszym miejscowym organie publicznym i ogólnym z 1 kol.

Katka nowa podwójna taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez poprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów dwuletnich i siedziesiętnych podlegają opłacie ogłoszenia kłhstall, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przedziale do godziny 10-jej rano.

Opłaty w ogłoszeniach nie upowatniała do Admistracji zwrotna poczta i nie obowiązują Administracje do bezplatnego potwierdzenia ogłoszenia, a do treści... one nie zostały wprowadzone. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Admistracja nie odpowiada. Zamieszczenie nie można być w sprawie ogłoszenia i nie powinna być odpowiedzialność za opóźnienie w dostarczeniu ogłoszenia. — Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Obficie na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego“.